

TOMASZ BUDNIKOWSKI
Poznań

GOSPODARKA NIEMIEC WOBEC MASOWEGO NAPŁYWU EMIGRANTÓW

Przedmiotem niniejszego opracowania jest analiza konsekwencji, jakie dla niemieckiej gospodarki ma i mieć będzie masowa migracja uchodźców z niespokojnego regionu Bliskiego Wschodu. Mając na uwadze niespotykany dotąd zakres tego zjawiska nie może dziwić, że coraz częściej przedmiotem dyskusji stają się kwestie natury ekonomicznej, przy czym na czoło toczonych w Republice Federalnej Niemiec dyskusji wysuwa się niebezpieczeństwo utraty pracy bądź rosnące trudności w jej znalezieniu przez rodowitych Niemców. Z drugiej jednak strony masowa imigracja może być niespotykaną dotąd szansą dla gospodarki. Opracowanie rozpoczyna krótka analiza nienajlepszej od lat sytuacji demograficznej Niemiec. Na tym tle przedstawiono obraz populacji migrantów. Analiza uwzględnia zarówno strukturę wiekową, jak również – o ile to możliwe – poziom przygotowania zawodowego uchodźców. Jako że zdecydowaną ich większość stanowią osoby w wieku aktywności zawodowej, niezbędne jest zbadanie, jak ta korzystna struktura wiekowa wpływa na poziom ich aktywności zawodowej. Przyjęcie tak wielkiej liczby uchodźców generuje olbrzymie koszty obciążające kasy państw federacji, miast czy federacji. Ponoszenie nakładów odbywać się musi niejednokrotnie kosztem obniżenia standardu życia w wielu niemieckich miastach. Stąd też nie bez znaczenia jest określenie reakcji niemieckiego społeczeństwa na tę nową falę migracyjną.

DEMOGRAFICZNE PROBLEMY NIEMIECKIEJ GOSPODARKI

Utrzymujący się od ponad dwóch lat masowy napływ cudzoziemców pociągnął za sobą ożywioną dyskusję w niemalże całej Europie. Sprowadza się ona głównie do wskazywania zagrożeń jakie, według przekonania niemałej części mieszkańców Starego Kontynentu, wynikać mogą z kulturowej odmienności imigrantów. Coraz głośniejszemu artykułowaniu są także obawy związane z terroryzmem z jednej strony i zwiększone częstotliwości pospolitych przestępstw z drugiej.

Dane szacunkowe wskazują, że w 2015 r. przybyło do Niemiec 1,1 mln uchodźców¹. Przewiduje się, że w bieżącym roku tempo to ulegnie spowolnieniu – liczba

¹ Liczbę tę należy powiększyć o napływających w poszukiwaniu pracy obywateli nowych krajów Unii Europejskiej.

imigrantów spadnie do 600 tys., a w następnym winna kształtować się na poziomie około pół mln. Około 60% uchodźców w 2015 r. przyznano azyl polityczny, a w bieżącym roku odsetek ten będzie prawdopodobnie o 20 punktów procentowych wyższy.

Doświadczenie pokazuje, że od przyjazdu do przyznania tego prawa mija średnio pół roku. Według szacunków kolońskiego Instytutu Gospodarki Niemieckiej (*Institut der deutschen Wirtschaft*) 70% uchodźców to ludzie w wieku aktywności zawodowej. Jako że z różnych względów nie wszyscy przybywający mogą lub zamierzają podjąć pracę, szacuje się, że aktywność zawodowa imigrantów kształtuje się na poziomie 80%. W przełomowym 2015 r. wielkość populacji w wieku produkcyjnym szacowano na 467 tys. (co oznaczało ponad 12-krotny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim). Przewiduje się, że w 2016 r. wielkość ta kształtować się będzie na zbliżonym poziomie i spośród 456 tys. osób w wieku produkcyjnym pracować będzie około 130 tys., większość zaś pozostanie bezrobotna².

Niezwykle ważnym aspektem jest przewidywany rozwój ludnościowy Niemiec. Jedną z najpoważniejszych barier rozwoju gospodarczego kraju są postępujące niedobory siły roboczej oraz niekorzystne prognozy demograficzne. W 2014 r. liczba osób w wieku aktywności zawodowej (15-64 lata) zmniejszyła się o 280 tys., a – jak przewidują demografowie – w 2015 i obecnym roku spadek wyniesie każdorazowo aż 320 tys. Jakkolwiek prognozy demograficzne różnią się nieco, jednak perspektywy w tym zakresie nie wyglądają dobrze. Federalny Urząd Statystyczny szacuje, że w 2030 r. ludność Niemiec wyniesie 79 do 81 mln, a więc niewiele mniej niż dzisiaj. W poprzedniej prognozie wielkość tę szacowano na poziomie 77-79 mln. Korekta jest efektem uwzględnienia wzmożonych oczekiwań wobec strumieni migracyjnych. Najnowsza prognoza przewiduje, że w najbliższych latach saldo migracji zagranicznych wynosić będzie około pół mln rocznie i dopiero po kilkunastu latach spadnie do poziomu 100-200 tys. Mniej optymistyczne są przewidywania wspomnianego Instytutu Gospodarki Niemieckiej w Kolonii. Oczekuje się w nich, że w 2030 r. liczba ludności Niemiec kształtować się będzie na poziomie 78,7 mln. Będzie to więc o 2,2 mln mniej niż w optymistycznej wersji prognozy sformułowanej przez urząd statystyczny i o pół mln niż w jej pesymistycznym wydaniu³.

Bez napływu pracowników cudzoziemskich w ciągu najbliższych 10 lat liczba pracujących zmniejszyłaby się aż o 4,5 mln, a wzrost gospodarczy spadłby z obecnego poziomu 1,5 do 0,5%. Oblicza się zaś, że warunkiem utrzymania świadczeń socjalnych na obecnym, wysokim poziomie jest to, aby ten podstawowy wskaźnik gospodarczy nie spadał poniżej 2%.⁴ Jednocześnie warunkiem utrzymania obecne-

² *Übertriebene Erwartungen?*, „iw-dienst“ 2/2016, s. 7.

³ P. Deschermeier, *Die Entwicklung der Bevölkerung Deutschlands bis 2030 ein Methodenvergleich*, „iwTrends“ 2/2015, s. 104-106, Prognozy sformułowane przez Instytut Gospodarki Niemieckiej w Kolonii przewidują, że aż do 2020 r. rocznie przybywać będzie do Niemiec od 400 do – co bardziej prawdopodobne – 800 tys. osób ubiegających się o prawo azylu. *Auswirkungen der erhöhten Zuwanderung auf demographische Prognosen und die Folgen für den Wohnraumbedarf in Deutschland*, Institut der deutschen Wirtschaft, Gutachten, Köln 2015.

⁴ D. Fokerts-Landau, *Lasst sie kommen*, „Die Zeit“ 41/2015, s. 33.

go poziomu życia jest osiągnięcie takiego stanu, w którym liczba cudzoziemców stanowić będzie 1/5 rodowitych mieszkańców kraju. Już dziś, co może nawet nieco szokować postronnego obserwatora, aż 20% mieszkańców Niemiec ma w swym rodowodzie tradycje imigracyjne, przy czym dla zdecydowanej większości z nich trwała zmiana miejsca zamieszkania była ich osobistym doświadczeniem⁵. Największą grupę stanowią obywatele państw, które w latach 50. i 60. zawarły porozumienie werbunkowe z ówczesną Republiką Federalną Niemiec. Pierwszą tego typu umowę zawarto w 1955 r. z Włochami. W następnych latach podobne porozumienia rząd niemiecki podpisał z Grecją, Hiszpanią (1960), Turcją (1961), Portugalią (1964) i Jugosławią (1968). Formalnie przestały one obowiązywać w 1973 r. Decyzję o wstrzymaniu napływu cudzoziemców podjęto w wyniku spowodowanego kryzysem naftowym zahamowania wzrostu gospodarczego, a także w obliczu podejmowania aktywności zawodowej przez roczniki wyżu demograficznego. W początkowym okresie obowiązywania umów werbunkowych przewidywano, że do Niemiec przyjeżdżać będą głównie mężczyźni. Zakładano, że po jakimś czasie będą oni wracać do swych krajów ojczystych. Znaczna jednak ich część zdecydowała się osiedlić w Niemczech na stałe. Co więcej na podstawie zawartych międzynarodowych porozumień w ślad za *Gastarbeitern* przybyły ich rodziny. Pewne odstępstwo od tej reguły zauważyć można było w przypadku Włochów – znaczna ich część po kilku latach pracy w Niemczech zdecydowała się powrócić do swego kraju. W sumie jednak napływ cudzoziemców zupełnie zmienił strukturę ludnościową Niemiec. Po latach najliczniejszą, bo liczącą aż 6 mln osób grupę stanowią Turcy. Na ponad 4 mln szacuje się liczbę obywateli pochodzenia niemieckiego zamieszkujących wcześniej kraje Europy Środkowej i Wschodniej. 1,7 mln to osiedli na terenie RFN obywatele tych krajów Europy Wschodniej, które w 2004 r. przystąpiły do Unii Europejskiej. Na 700 tys. szacuje się grupę obywateli innych państw unijnych. Aż 3,7 mln osób osiadłych na terenie RFN pochodzi z innych państw, takich jak Stany Zjednoczone, kraje Dalekiego Wschodu, a w ostatnich latach Syria czy Irak⁶. Dotąd z największą nieplanowaną falą migracji Niemcy mieli do czynienia w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku; w 1991 r. o azyl w tym kraju wystąpiło 256 tys. cudzoziemców, a w dwóch następnych dwóch latach wielkości te kształtowały się na poziomie 438 i 322 tys.. Było to znacznie więcej niż w 2014 r., kiedy wnioski złożyło 203 tys. obcokrajowców. Rekordowy pod tym względem okazał się dopiero 2015 r., kiedy o prawo pobytu w Niemczech wystąpiło prawie pół mln (477 tys.) osób⁷. Trwający już kilka dziesięcioleci napływ imigrantów sprawia, że społeczeństwo niemieckie przyzwyczajone jest do koegzystencji z osobami o odmiennych korzeniach, co więcej, panuje dość powszechne przekonanie, że są oni współautorami sukcesu gospodarczego tego kraju.

⁵ M. Fratzscher, S. Junker, *Integration von Flüchtlingen – eine langfristig lohnende Investition*, „DIW Wochenbericht” 45/2015, s. 1087.

⁶ *Migranten niedrig bezahlt und doch zufrieden*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 04.05.2016, s. 15.

⁷ Das Bundesamt in Zahlen, Bundesamt für Migration und Flüchtlinge 2016, s. 8.

CHARAKTERYSTYKA POPULACJI IMIGRACYJNEJ Z LAT 2014-2016

Charakterystyczną cechą odróżniającą dzisiejszą migrację od tej sprzed lat jest wyraźnie odmienna struktura wiekowa. Do Niemiec napływają przed wszystkim ludzie w wieku aktywności zawodowej, przy czym znaczny odsetek stanowią osoby w niskich przedziałach wiekowych. Na pozytywny aspekt takiej struktury wiekowej zwrócił uwagę dyrektor renomowanego monachijskiego instytutu ekonomicznego *ifo* Hans Werner Sinn. W wywiadzie udzielonym hamburskiemu „Die Zeit” stwierdził m.in., że warunkiem zachowania w 2035 r. obecnej relacji liczby osób w wieku produkcyjnym do populacji w przedziale wiekowym 14–65 jest napływ do Niemiec 32 mln migrantów o strukturze wiekowej podobnej do tej, jaką charakteryzują się przybywający uciekinierzy. Tymczasem w 2014 r. spośród ubiegających się o azyl ponad jedną czwartą stanowiły osoby poniżej 16. roku życia.

Połowa ubiegających się o ten przywilej to osoby młode, między 18. a 35. rokiem życia. Wśród napływających osób dominują mężczyźni; stanowią oni 2/3 ubiegających się o azyl. Jakkolwiek brak dokładnych danych odnośnie do struktury wykształcenia osób przybywających do Niemiec, to wstępne szacunki wskazują na relatywnie wysoki odsetek osób legitymujących się wykształceniem średnim i wyższym. Badania przeprowadzone wśród napływających uciekinierów w 2013 r. pokazały, że 13% mogło się wykazać dyplomem ukończenia uczelni wyższej, a co czwarty posiadał wykształcenie średnie. 58% badanych nie posiadało jednak jakiegokolwiek przygotowania zawodowego⁸.

Mając na uwadze wysoki poziom rozwoju gospodarczego Niemiec, a w tym znaczny, również na tle większości państw *OECD*, udział przemysłu w wytwarzaniu produktu społecznego, przedmiotem szczególnego zainteresowania pracodawców są osoby legitymujące się ponadprzeciętnym poziomem przygotowania zawodowego. Najbardziej poszukiwani są pracownicy reprezentujący takie specjalności jak: matematyka, informatyka, nauki przyrodnicze i techniczne. Zarówno w literaturze fachowej, jak i w publicystyce grupę tę określa się mianem *MINT* (od początkowych liter nazw tych specjalności: Mathematik, Informatik, Naturwissenschaften, Technik). Pod koniec 2014 r. w liczbę zatrudnionych reprezentujących te profesje obliczano na 6,5 mln. W tej grupie 1,2 mln stanowiły osoby legitymujące się wykształceniem wyższym. Identyczna była liczebność pracowników na etacie majstra lub technika. Największą jednak, bo liczącą aż 4,1 mln grupę stanowili robotnicy wykwalifikowani. Według analityków niemieckiego rynku pracy, pod koniec 2015 r. w niemieckich firmach nieobsadzonych było przynajmniej 164 tysiące etatów dla przedstawicieli tych deficytowych zawodów. Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że poszukiwano zarówno osób z wykształceniem akademickim, jak i legitymujących się niższym poziomem przygotowania zawodowego⁹.

⁸ H. W. Sinn, *Wir werden leichter an eine Putzfrau kommen*, „Die Zeit” 41/2015, s. 35.

⁹ *Es tut sich was*, „iw-dienst” 42/2015, s. 6.

Warto zauważyć, że wśród osiadłych na terenie Niemiec obywateli Azji i Bliskiego Wschodu także obserwujemy istotny wzrost odsetka osób pracujących w zawodach zaliczanych do grupy *MINT*. W okresie 2012–2014 liczba zatrudnionych Afgańczyków zwiększyła się o połowę, w przypadku Syrii wzrost ten wyniósł 40%, Erytrei 31%, a Iraku 14%. Jest to istotna zmiana, jeśli zważyć, że w tym samym okresie w grupie innych narodowości wskaźnik ten wyniósł jedynie 11%, a liczba osób pracujących w tych zawodach wzrosła o 2,6%.

Odsetek osób pracujących w zawodach zaliczanych do grupy *MINT* pozostaje w grupie uchodźców w dalszym ciągu relatywnie niewielki. O ile w Niemczech wynosi on 22%, to w przypadku Syrii kształtuje się na poziomie 11%, a wśród innych grup narodowych, z których rekrutują się uchodźcy jest jeszcze niższy (8,5%)¹⁰. Warto w tym kontekście przyrzeć się, na ile napływający do Niemiec migranci mogą w dłuższej perspektywie przyczynić się do złagodzenia sytuacji w tym segmencie rynku pracy. Pouczające wydaje się tym zakresie porównanie struktury pracujących w Niemczech i Syrii, z tego wszak kraju przybywa w ostatnich miesiącach największa grupa uciekinierów.

Tabela 1

Różnice w strukturze zatrudnienia między Niemcami i Syrią

Zawód	Odsetek ogółu pracujących	
	Syria	Niemcy
Zawody kierownicze w gospodarce prywatnej	1,7	4,4
Pracownicy naukowi	11,5	16,9
Technicy i nietechniczne zawody o podobnym poziomie wykształcenia	5,0	22,2
Zawody biurowe	6,1	13,1
Zawody o charakterze usługowym, sprzedawcy	14,0	14,2
Pracownicy wykwalifikowani w rolnictwie i rybołówstwie	10,8	1,4
Rzemiosło i zawody pokrewne	28,0	12,9
Operatorzy maszyn i urządzeń	11,8	6,1
Pracownicy pomocniczy	11,1	8,1

Źródło: *Auf der Suche nach einer Perspektive*, „iw-dienst” 38/2015, s. 1.

Warto zauważyć, że w czasach pokojowych co ósmy pracujący Syryjczyk mógł się wykazać wyższym wykształceniem. Z punktu widzenia potrzeb gospodarki niemieckiej na uwagę zasługuje ponadto fakt, że większość obywateli tego kraju zajmowała się rzemiosłem. Godne jest także podkreślenia, że około 30% uchodźców z tego kraju stanowią dzieci i młodzież, a więc osoby łatwo uczące się języka obce-

¹⁰ Tamże, s. 7.

go i stosunkowo szybko adaptujące się do nowych warunków. Jak pokazują badania przeprowadzone przez Federalny Urząd ds. Migracji i Uciekinierów (*Bundesamt für Migration und Flüchtlinge*) w grupie Syryjczyków ubiegających się o azyl w latach 2013 i 2014 co piąta osoba studiowała na uczelni wyższej. Prawie połowa mogła się wykazać wykształceniem podstawowym lub zawodowym, a 20% ukończonym gimnazjum¹¹.

NOWI CUDZOZIEMCY NA NIEMIECKIM RYNKU PRACY

Jak już wskazano, zdecydowana większość imigrantów to ludzie w wieku produkcyjnym. W 2013 r. aż 77% przybyszów stanowiły osoby w przedziale wiekowym 18-49 lat. To bardzo istotne, jeśli zważyć, że w szybko starzejącym się społeczeństwie niemieckim ten wskaźnik kształtował się na poziomie 42%¹². Nie może jednak dziwić, że aktywność zawodowa nowych imigrantów jest na ogół zdecydowanie niższa niż ma to miejsce w przypadku rodowitych Niemców. Najważniejszymi czynnikami ograniczającymi są niewystarczające wykształcenie i niedostateczna znajomość języka niemieckiego. Różnice zauważyć można w zależności od kraju pochodzenia migrantów. W grupie osiadłych na terenie Niemiec obywateli Unii Europejskiej w przedziale wiekowym 20-64 odsetek aktywnych zawodowo wyniósł w 2014 r. 76%. Odpowiedni wskaźnik dla imigrantów z krajów trzecich kształtował się na poziomie znacznie niższym, bo wynoszącym jedynie 58%. Integracja na niemieckim rynku pracy jest procesem długotrwałym. Pokazuje to już stosunkowo ograniczona aktywność zawodowa uchodźców osiadłych w Niemczech. I tak w 2013 r. na niemieckim rynku pracy są obecność zaznaczyło jedynie 63% uciekinierów w przedziale wiekowym 25-64 lata, którzy przybyli do tego kraju po 1985 r. Odpowiedni wskaźnik dla ogółu imigrantów kształtował się na poziomie 74%¹³.

Nie jest to sytuacja nowa. Doświadczenie wcześniejszych migracji pokazuje bowiem, że w początkowym okresie odsetek cudzoziemców mających problemy ze znalezieniem stałego zatrudnienia jest szczególnie wysoki. O ile w lutym 2016 r. stopa bezrobocia wśród Niemców wynosiła jedynie 6,8%, to wśród zamieszkujących ten kraj obcokrajowców jej wysokość obliczano na 16%¹⁴. Utrzymująca się wysoka fala uchodźców z jednej strony i zrozumiałe trudności w ich szybkiej integracji na niemieckim rynku pracy sprawiają, że różnica ta wykazuje nawet tendencję wzrostową (por. tabela 2). Widać to wyraźnie, kiedy analizuje się zmiany poziomu bezrobocia w grupie przybyłych do Niemiec obywateli państw dotkniętych wojną lub nieprzestrzegających podstawowych praw człowieka.

¹¹ *Auf der Suche nach einer Perspektive*, „iw-dienst” 38/2015, s. 2.

¹² *Erfolgsfaktor Arbeitsmarkt*, „iw-dienst” 44/2015, s. 2.

¹³ Tamże, s. 2.

¹⁴ www.statistik.arbeitsagentur.de.

Tabela 2

Stopa bezrobocia w wybranych grupach narodowych w okresie kwiecień 2015 –kwiecień 2016 r.

Kraj pochodzenia osób bezrobotnych	Stopa bezrobocia w %	
	Kwiecień 2015	Kwiecień 2016
Ogółem	8,2	7,8
Cudzoziemcy, w tym:	15,9	16,0
obywatele państw UE (poza Niemcami)	11,4	11,0
obywatele Bułgarii i Rumunii (w UE od 2007 r)	12,0	12,6
obywatele państw przyjętych do UE w 2004 r.: Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Słowacji, Słowenii, Węgier	12,1	11,1
obywatele: Grecji, Hiszpanii, Portugalii i Włoch	12,3	11,8
obywatele: Erytrei, Iraku, Iranu, Nigerii, Pakistanu, Somalii i Syrii	40,5	48,2
obywatele krajów bałkańskich: Albanii, Bośni–Hercegowiny, Kosowa, Macedonii i Serbii	18,7	17,9

Źródło: H. Brücker, A. Hauptmann, E. Vallizadeh, R. Wapler, *Aktuelle Berichte. Zuwanderungsmonitor*, IAB April 2016, s. 7.

Odsetek osób pracujących wśród przybyłych do Niemiec Syryjczyków wyniósł w 2014 r. 25, w przypadku zaś Irakijczyków był znacząco wyższy (por. tabela 3).

Tabela 3

Aktywność zawodowa osiadłych na terenie Niemiec uchodźców (w procentach)

Status osoby po przyznaniu azylu	Kraj pochodzenia		
	Irak	Afganistan	Syria
Pracujący	39	29	25
W trakcie nauki lub kursu przekwalifikującego	6	16	7
W poszukiwaniu pracy lub możliwości kształcenia	22	21	26
Niepracujący	26	20	28
Brak danych	7	14	14
Ogółem	100	100	100

Źródło: „Flüchtlinge in Deutschland” 18/2016, s. 4.

Jak można oczekiwać, zdecydowana większość uchodźców z terenów wojennych pracuje na etatach niewymagających zbyt wysokich kwalifikacji (por. tabela 4).

Tabela 4

Struktura zatrudnienia uchodźców z wybranych krajów (w procentach, sierpień 2015 r.)

Pozycja zawodowa	Afganistan, Erytrea, Irak, Iran, Nigeria, Pakistan i Syria	Syria
Ekspert (osoby z wyższym wykształceniem)	11	22
Specjalista (posiadający przygotowanie zawodowe)	4	4
Robotnik wykwalifikowany	40	32
Pracownik pomocniczy	45	42
Ogółem	100	100

Źródło: „Flüchtlinge in Deutschland” 18/2016, s. 5.

Nie sposób w tym kontekście nie zwrócić uwagi na szybki awans zawodowy pracujących w Niemczech cudzoziemców. Dotyczy to wprawdzie głównie osób mogących się wykazać odpowiednim przygotowaniem zawodowym i to w szczególności tych, które swą karierę zawodową wiążą z pracą w placówkach ochrony zdrowia (por. tabela 5).

Tabela 5

Struktura zatrudnienia według pozycji zawodowej. Wzrost w okresie między czwartym kwartałem 2012 r. a drugim kwartałem 2015 r.

Pozycja zawodowa	Niemcy	Cudzoziemcy
Przemysł		
Ekspert (osoby z wykształceniem wyższym)	9,1	26,6
Specjalista (posiadający przygotowanie zawodowe)	- 0,1	16,0
Pracownik pomocniczy	2,6	22,5
Ochrona zdrowia		
Ekspert (osoby z wykształceniem wyższym)	9,2	36,6
Specjalista (posiadający przygotowanie zawodowe)	4,8	27,9
Pracownik pomocniczy	6,4	42,7
Ogółem	5,8	34,9

Źródło: *Anforderung auf den Punkt bringen*, „iw-dienst” 9/2016, s. 2.

Nic więc dziwnego, że konsekwencją tego awansu zawodowego jest postępujący spadek różnicy w uposażeniach uzyskiwanych przez Niemców i osiadłych w tym kraju obcokrajowców. W początkowym, trwającym do dwóch lat, okresie pobytu średnia płaca imigrantów rekrutujących się z narodów o stosunkowo wysokim przeciętnym poziomie wykształcenia kształtowała się na poziomie 55% wynagrodzeń uzyskiwanych przez pracowników niemieckich. Po dziesięciu latach było to już 88%. Z podob-

nym procesem mieliśmy do czynienia w grupie pracowników o niższym poziomie przygotowania zawodowego. Ich uposażenie w początkowym okresie pobytu było nieco wyższe niż to, jakie uzyskiwali pracownicy rodzimi, po to aby po 10 latach osiągnąć 83% wynagrodzeń Niemców¹⁵.

Dobra kondycja gospodarki niemieckiej z jednej strony i takowe perspektywy na następny rok sprawiają, że rośnie zapotrzebowanie na pracowników i to, nie tylko – jak można by oczekiwać – wysokiej klasy specjalistów. „Nasza oferta sięga miliona miejsca pracy” – oświadczył w wywiadzie prasowym Herwarth Brune, szef jednej z większych agencji zatrudnienia¹⁶. Sytuacja jest, jego zdaniem, tym bardziej paląca, że aż połowa przedsiębiorstw skarży się, że braki kadrowe wymuszają na nich konieczność rezygnacji z przyjęcia bardzo atrakcyjnych kontraktów. Wbrew pozorom, pilnie poszukiwani są nie tylko wysokiej klasy specjaliści, ale także wykwalifikowani robotnicy. Brune kontynuuje, „Jesteśmy w stanie zatrudnić znaczną liczbę mechaników czy operatorów wózków widłowych”. Co więcej, oferta ta winna być szczególnie atrakcyjna dla poszukujących pracy cudzoziemców, którzy z natury rzeczy nie są emocjonalnie związani z jakimkolwiek miastem czy regionem Niemiec. Znacznie łatwiej niż obywatele Niemiec zgodzą się oni na podjęcie pracy w mniej atrakcyjnych miejscowościach, tym bardziej, jeśli oferta związana będzie z możliwością znalezienia mieszkania.

Badania przeprowadzone w lutym 2016 r. przez koloński Instytut Gospodarki Niemieckiej na próbie liczącej prawie 900 przedsiębiorstw wyraźnie pokazują, że zdecydowana większość pracodawców wyraża gotowość zatrudnienia uchodźców bez względu na poziom ich przygotowania zawodowego (por. tabela 6).

Tabela 6

Zadeklarowana gotowość zatrudnienia uchodźców w zależności od poziomu ich przygotowania zawodowego (luty 2016 r.)

Potencjalne miejsce zatrudnienia	Prosta praca	Praca wymagająca przygotowania zawodowego	Obydwa typy zatrudnienia	Brak zainteresowania
Przemysł przetwórczy	60	44	27	23
Usługi i budownictwo	47	45	21	29
Firmy zatrudniające do 49 osób	48	44	21	28
Firmy zatrudniające 50 do 249 osób	71	51	35	12
Firmy zatrudniające przynajmniej 500 osób	79	53	41	10
Ogółem (883 firmy)	50	45	22	27

Źródło: „Flüchtlinge in Deutschland” 18/ 2016, s. 5.

¹⁵ A. Romiti, P. Trübswetter, E. Vallizadeh, *Lohnanpassungen von Migranten. Das soziale Umfeld gibt die Richtung vor*, „IAB Kurzbericht” 25/2015, s. 4.

¹⁶ C. Lobenstein, *Wir vergeuden Talente*, „Die Zeit” 15/2015, s. 18.

Warto zauważyć, że zainteresowanie możliwością zatrudnienia imigrantów wzrasta wraz z wielkością firmy. Można przypuszczać, że wiąże się to z funkcjonującymi w takich przedsiębiorstwach rozbudowanymi systemami przekwalifikowania umożliwiającymi stosunkowo szybką adaptację nowych pracowników.

Wyniki powyższych badań wykazują daleko idącą zbieżność z wnioskami nasuwającymi się na podstawie studiów zrealizowanych jesienią 2015 r. przez saksońską Izbę Przemysłowo Handlową (*Industrie- und Handelskammer*) w Chemnitz. Połowa ankietowanych wyraziła przekonanie, iż napływ azylantów pozwoli na złagodzenie skutków niedoborów na niemieckim rynku pracy, a 43% w utrzymującej się wysokiej fali migracyjnej upatrywała przede wszystkim szansę, podczas gdy niemalże taka sama liczba (40%) dopatrywała się w niej głównie ewentualnego ryzyka. Szefostwo 63% badanych firm wyraziło generalną gotowość zatrudnienia uchodźców i osób ubiegających się o azyl polityczny. Konkretnie ofert pracy już od stycznia 2016 r. zaoferowało 25% firm, przy czym największe zainteresowanie można było zauważyć w hotelarstwie i przemyśle przetwórczym. Perspektywa taka okazała się także atrakcyjna dla pracodawców reprezentujących transport, handel, budownictwo czy szeroko pojęte usługi.

Uwzględniając wszystkie branże, 11% potencjalnych pracodawców wykazywało chęć zaangażowania osób z wyższym wykształceniem. Jako szczególnie ważne należy jednak uznać, że 43% firm było zainteresowanych zatrudnieniem osób z wykształceniem zawodowym, a niemal połowa (46%) gotowa była dać pracę osobom nieposiadającym jakiegokolwiek przygotowania zawodowego. W tym kontekście najczęściej wymieniane były stanowiska: pomocnik na budowie, pomocnik magazynowy, lakiernik, malarz, pakowacz, pomocnik mechanika samochodowego. Wyniki badań zasługują tym bardziej na uwagę, że zostały one przeprowadzone w kraju federacji położonym na wschodzie, a więc w regionie, gdzie nastawienie do uchodźców nie jest na ogół zbyt przychylnie. Jeśli więc mimo to pracodawcy wykazują duże zainteresowanie zatrudnieniem tych osób, to można postawić tezę, że w kalkulacjach przeważa interes firmy i że dyrekcje na ogół nie obawiają się zagrożeń, jakie mogłyby wyniknąć z przyjęcia do pracy pewnej liczby osób o nieniemieckich korzeniach¹⁷.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę na sposób rozdysponowania uchodźców na terytorium kraju. Masowy napływ cudzoziemców sprawił, że nie wypracowano na razie nowych zasad regulacji tego problemu. Posłużono się pochodzącym jeszcze z 1949 r. kluczem z Königstein (*Königsteiner Schlüssel*) regulującym udział poszczególnych krajów federacji w finansowaniu badań naukowych. Czynnikiem decydującymi o stopniu ich partycypacji są wpływy podatkowe (w dwóch trzecich) i liczba mieszkańców (w jednej trzeciej). Praktyka pokazuje jednak, że rzeczywistość jest znacznie bogatsza, niż mogłoby to wynikać z arbitralnie przyjętych uregulowań. Faktyczna liczba cudzoziemców przyjętych przez poszczególne kraje federacji odbiega niejednokrotnie od uregulowań wynikających z klucza z Königstein (por. tabela 7).

¹⁷ Unternehmensbefragung der sächsischen IHKs zur Beschäftigung und Ausbildung von Flüchtlingen, www.sachsen.ihk.de, ss. 1-10.

Tabela 7

Rozlokowanie uchodźców w krajach federacji (31.12.2014 r.)

Kraj federacji	Odsetek azylantów obliczony wg klucza z Königsberg	Rzeczywisty odsetek przyjętych uchodźców		
		Ubiegający się o azyl	Osoby z przyznanym azylem	Osoby, których pobyt jest tolerowany
Północna Nadrenia-Westfalia	21,2	22,9	29,0	31,1
Bawaria	15,5	16,2	9,2	7,9
Badenia-Wirtembergia	12,9	11,1	8,8	11,4
Dolna Saksonia	9,3	7,6	11,0	10,9
Hesja	7,4	7,8	8,7	5,4
Saksonia	5,1	3,4	2,1	3,5
Berlin	5,1	5,4	9,3	7,3
Nadrenia Palatynat	4,8	5,4	3,9	3,8
Szlezwik Holsztyn	3,4	4,9	3,0	2,7
Brandenburgia	3,1	3,1	1,2	2,2
Saksonia Anhalt	2,8	2,7	1,7	3,3
Turyngia	2,7	2,1	1,4	3,8
Hamburg	2,5	3,2	5,9	3,8
Meklemburgia-Pomorze Przednie	2,0	2,2	1,2	1,8
Kraj Saary	1,2	0,8	1,7	0,9
Brema	1,0	1,2	1,9	2,0

Źródło: *Der Schlüssel passt nicht mehr*, „iw-dienst“ 8/2016, s. 3.

KOSZTY GENEROWANE MASOWYM NAPLYWEM UCHODźCÓW

Napływ tak dużej liczby cudzoziemców pociąga za sobą znaczne koszty. Wiązą się one przede wszystkim z zapewnieniem przybyšom dachu nad głową, wyżywienia, opieki zdrowotnej oraz działaniami zmierzającymi do ich stopniowej, szeroko pojętej integracji. Zarówno jednak doświadczenie, jak i naukowa refleksja nad problemem jednoznacznie pokazują, że nakłady te są z reguły nad wyraz efektywne. Na dużą aktywność imigrantów w życiu gospodarczym wskazuje np. historia Ameryki. Cudzoziemcy i ich dzieci założyli ponad 40% spośród 500 największych firm, jak choćby Intel, eBay czy Tesla¹⁸.

¹⁸ U. J. Heuser, *Die Jahrhundertchance. Kann der Flüchtlingsstrom zum Wirtschaftswunder werden?*, „Die Zeit“ 46/2015, s. 23.

Z opublikowanych z kolei w 2009 r. badań *Boston Consulting Group* wynika jednoznacznie, że nie ma lepszej lokaty pieniędzy niż kształcenie migrantów. Inwestując rocznie 5–10 miliardów euro można powiększyć produkt społeczny brutto o wartość trzykrotnie większą¹⁹. Warunkiem sukcesu jest jednak jak najszybsze podjęcie działań zmierzających do możliwie rychłego podjęcia pracy przez imigrantów. Stąd też, nie należy oszczędzać na nakładach koniecznych do opanowania przez nich języka czy uzupełnienia wykształcenia. Konieczne jest także zapewnienie im godnych warunków życia w okresie poprzedzającym podjęcie aktywności zawodowej.

Tabela 8

Osoby uprawnione do otrzymywania świadczeń społecznych w Niemczech w latach 2015-2016

Kraj pochodzenia	Uprawnieni do świadczeń pomocy społecznej			
	Styczeń 2015		Styczeń 2016	
	w tys.	w %	w tys.	w %
Ogółem	5 921,6	9,2	*	9,1
Cudzoziemcy, w tym:	1308,6	17,8	1450,2	17,5
obywatele państw UE (poza Niemcami)	385,3	11,7	439,0	12,1
obywatele Bułgarii i Rumunii (w UE od 2007 r.)	86,9	16,2	125,8	18,7
obywatele państw przyjętych do UE w 2004 r.: Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, Słowacji, Słowenii, Węgier	117,4	11,8	125,1	11,4
obywatele: Grecji, Hiszpanii, Portugalii i Włoch	139,9	13,7	144,9	13,7
obywatele: Erytrei, Iraku, Iranu, Nigerii, Pakistanu, Somalii i Syrii	204,5	45,1	321,5	36,2
obywatele krajów bałkańskich: Albanii, Bośni–Hercegowiny, Kosowa, Macedonii i Serbii	108,3	17,6	121,9	17,5

Źródło: H. Brücker, A. Hauptmann, E. Vallizadeh, R. Wapler, *Aktuelle Berichte. Zuwanderungsmonitor*, IAB April 2016, s. 7.

* Brak danych

Najważniejsza jest na pewno nauka języka, kursy integracyjne, doksztalcanie czy przekwalifikowanie. Szacuje się, że niemiecki podatnik płaci rocznie około 12 tys. euro na każdą osobę, która zdecyduje się związać swoją przyszłość z jego krajem. Dopóki przybyszom nie uda się znaleźć jakiegokolwiek pracy, ich roczne koszty pobytu ulegają zwiększeniu w związku z przysługującymi im świadczeniami socjalnymi.

¹⁹ Tamże.

Oznacza to dodatkowe 7 tys. euro na jednego imigranta²⁰. Są one tym większe, im dłużej trwa procedura rozpatrywania wniosków azylowych. Stąd też celowe wydaje się podejmowanie przez władze niemieckie działań mających na celu jej maksymalne skrócenie. Mając na uwadze fakt, iż znaczna część przybywających do Niemiec migrantów rekrutuje się z krajów objętych konfliktami wojennymi, można oczekiwać, że pozostaną oni tutaj na dłużej, jeśli nie na zawsze. Oznacza to konieczność objęcia ich szeroko pojętą pomocą społeczną. Póki nie podejmą pracy przysługujące im świadczenie w ramach tzw. *Hartz IV*. Liczba ich beneficjentów w grupie imigrantów przybywających z krajów objętych konfliktami zbrojnymi wyniosła na początku 2016 r. ponad 321 tys. (por. tabela 8). To 36% osób zaliczanych do tej grupy, podczas gdy odpowiedni wskaźnik dla całego kraju kształtuje się na poziomie 8%.

Różnica jest oczywiście efektem olbrzymich dysproporcji w stopniu aktywności zawodowej. O ile przeciętna stopa aktywności zawodowej w styczniu 2016 r. wynosiła 65%, to wśród emigrantów przybyłych do Niemiec z krajów ogarniętych wojną kształtowała się na poziomie 16%²¹. Koszty związane z zabezpieczeniem podstawowych świadczeń socjalnych dla uciekinierów ulegają zwiększeniu w konsekwencji realizowanego procesu łączenia rodzin. Praktyka bowiem pokazuje, że ze względu na trudności i niebezpieczeństwa związane z podróżą, najczęściej do Europy jako pierwsi przybywają mężczyźni w sile wieku. Po jakimś czasie sprowadzają oni swoje, na ogół dość liczne, rodziny. Proces ten pociąga za sobą ujawnienie się efektu synergii w odniesieniu do nakładów ponoszonych na utrzymanie i wyżywienie uchodźców. O ile bowiem miesięczne koszty związane z utrzymaniem i wyżywieniem uchodźcy wynoszą około 1000 euro, to w przypadku czteroosobowej rodziny nie powinny przekraczać 2000 euro²².

Jednym z trudniejszych problemów pojawiających się w związku z masowym napływem uchodźców jest zapewnienie im dachu nad głową. Uciekając się do dotychczasowych, bardzo bogatych doświadczeń w tym zakresie, w początkowej fazie imigracji uznano, że najlepszym sposobem zapewnienia przybyłym tymczasowego mieszkania będzie zaadaptowanie bardzo licznych w tym kraju sal gimnastycznych, zarówno tych będących w gestii szkół, jak i miast czy różnego rodzaju klubów i stowarzyszeń. Prędko miało się jednak okazać, że potrzeby w tym zakresie są znacznie wyższe. Masowy charakter migracji sprawił, że koniecznością stało się poszukiwanie innych możliwości noclegowych. Kolejni uchodźcy byli lokowani w dobrze wyposażonych, w pełni nadających się do zamieszkania modułach kontenerowych. Szybko jednak okazało się, że gestorzy tej bazy zwietrzywszy dobry interes znacząco podnieśli cenę wynajmu. O ile w 2014 r. przewidziane dla 12 osób mieszkanie w module kontenerowych kosztowało niecałe 180 tys. euro, to rok później koszt ten okazał się aż pięciokrotnie wyższy²³. Beneficjentami nowej sytuacji stali się w tej sytuacji prze-

²⁰ M. Fratzscher, *op. cit.*, s. 1085.

²¹ H. Brücker, *op. cit.*, s. 3.

²² *Was kostet die Flüchtlingshilfe?*, „iw-dienst” 1/2016.

²³ F. Rohrbeck, *Die Goldgrube*, „Die Zeit” 42/2015, s. 15.

de wszystkim gestorzy tanich hoteli, pensjonatów, domów noclegowych czy firmy koordynujące świadczenia na rzecz przybyszów. Jedną z nich jest *European Homecare* z Essen. O ile pod koniec 2014 r. firma opiekowała się 8 tysiącami uchodźców, to w listopadzie ubiegłego roku było ich już niemalże dwukrotnie więcej. „Nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć pozytywnie na kolejne kierowane do nas prośby o znalezienie miejsc noclegowych” – mówił rzecznik firmy Klaus Kocks. Odmowa nie przyszła mu pewnie łatwo, zważywszy na fakt, że w zależności od poziomu świadczenia, za każdy dzień pobytu gościa gmina płaci od 11 do 30 euro²⁴.

Jak dowiodła ubiegłoroczna sytuacja w Berlinie, nie jest to proste. Jedną z sieci hotelowych zaproponowała władzom stolicy skorzystanie ze swych usług. Oferta opiewająca na niebagatelną sumę 600 mln euro rocznie przewidywała zapewnienie 10 tys. miejsc noclegowych wraz z wyżywieniem w 22 hotelach należących do sieci *Grand City Hotels*. W ramach pakietu zaproponowano miastu możliwość całodziennego korzystania przez uchodźców z infrastruktury hotelowej, a więc m.in. sal konferencyjnych, w których mogłyby się odbywać kursy integracyjne i językowe. Oferta była bardzo atrakcyjna dla gestorów hoteli, zapewniałaby bowiem całoroczne obłożenie na rekordowym poziomie 95%, podczas gdy normalnie nie przekracza on średnio w skali roku 65%. Występując z tą propozycją oferenci musieli wziąć pod uwagę niebezpieczeństwo pogorszenia reputacji swych hoteli, będące nieuchronnym następstwem masowego korzystania z ich usług przez przybyszów z odległych krajów. Potencjalne wpływy finansowe musiały jednak rekompensować takie ryzyko. Do transakcji nie doszło, gdyż koszty jej realizacji okazały się nie do zaakceptowania przez berliński Senat. Problem jednak pozostał, gdyż od początku bieżącego roku aż 10 tys. uchodźców zamieszkuje stołeczne sale gimnastyczne. Najlepszym rozwiązaniem, jak podkreśla sekretarz stanu ds. uchodźców berlińskim ratuszu Dieter Glietsch, byłoby umieszczenie ich w mieszkalnych kontenerach lub budynkach modułowych. Rzecz w tym jednak, że oferta w tym zakresie jest stosunkowo ograniczona i dlatego prawdopodobnie przyjdzie jednak skorzystać z hoteli. Trudno sobie jednak wyobrazić, aby podatnik niemiecki miał ponosić rocznie koszty, jakie zaproponowali za swoje usługi gestorzy sieci *Grand City Hotels*. Według tej oferty zapewnienie noclegu i wyżywienia jednej osobie pociągnęłoby za sobą nakłady wynoszące 18 tys. euro na osobę. Jest to wysokość nie do zaakceptowania jeśli zważyć, że w 2015 r. nakłady te kształtowały się na poziomie niecałych 5 tys. euro. Utrzymujący się napływ uchodźców sprawia oczywiście, że trzeba poszukiwać coraz to nowych, najczęściej droższych możliwości noclegowych. Rozwiązania tego typu mają z natury rzeczy charakter tymczasowy. Trzeba jednak zauważyć, że nie mały odsetek przybyszów ma już do swojej dyspozycji normalne mieszkanie. Przykładowo w Dortmundzie na początku 2016 r. z własnego dachu nad głową mogła się cieszyć połowa z liczącej 13 tys. osób grupy ubiegających się o azyl²⁵. Można oczekiwać, że w przyszłości

²⁴ Tamże.

²⁵ M. Brost, D. Erk, C. Lobenstein, N. Meier, D. Rosenfeld, M. Schieritz, M. Theile, *Wenn Mohamed Isa trifft*, „Die Zeit” 19/2016, s. 4.

maleć będzie liczba obcokrajowców korzystających z tymczasowych miejsc noclegowych. Dotyczy to przede wszystkim osób, którym udzielono azylu politycznego.

Na zasadnicze trudności w zapewnieniu dachu nad głową masowo napływającym uchodźcom skarży się 80% burmistrzów niemieckich miast i starostów powiatowych. Według szacunków federalnego ministra budownictwa Barbary Hendrichs, dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb niezbędne będzie oddawanie do użytku 250 tys. mieszkań rocznie²⁶. Problem jest tym większy, że w ośrodkach, gdzie istnieje zapotrzebowanie na siłę roboczą nie tylko brakuje mieszkań, ale często również terenów pod nową zabudowę. Utrzymująca się wysoka fala imigrantów powoduje, że niezbędne jest korygowanie wcześniejszych szacunków dotyczących potrzeb mieszkaniowych. Koloński Instytut Gospodarki Niemieckiej w sierpniu 2015 r. szacował wielkość ich rocznego przyrostu na poziomie 267 tys. Pod koniec roku zwiększył tę wielkość do 430 tys., co oznacza 75% wzrost w porównaniu z 2014 r.²⁷ Przygotowując tę prognozę przyjęto założenie, że azyl przyznany zostanie 40% uchodźców oraz, że 2/3 przybyłych do Niemiec mężczyzn sprowadzi tutaj swoje rodziny.

Utrzymujący się od wielu miesięcy napływ migrantów pociągnął za sobą ambiwalentne reakcje społeczeństwa niemieckiego. Polskiemu obserwatorowi znane są pokazywane w środkach masowego przekazu obrazy antymigracyjnych zachowań pewnej części niemieckiego społeczeństwa, a w ślad za tym wzrost popularności wyraźnie ksenofobicznej partii Alternatywa dla Niemiec (*Alternative für Deutschland*). Reakcja społeczeństwa niemieckiego jest jednak znacznie bardziej różnorodna. Nie można nie pamiętać o podejmowanej w wielu wielkich miastach akcji witania przybywających do Niemiec imigrantów. Mimo że wraz z narastającą falą migrantów entuzjazm nieco osłabł, to jednak w dalszym ciągu w wielu kręgach niemieckiego społeczeństwa podejmowane są akcje zmierzające do jak najszybszego zintegrowania przybyszów i rozpoczęcia przez nich aktywności zawodowej.

Należy podkreślić, że kolejne badania opinii publicznej potwierdziły, że zdecydowana większość niemieckiego społeczeństwa opowiada się za dalszą pomocą osobom dotkniętym nieszczęściem wojny. Ponad 90% Niemców jest zdania, że obowiązkiem państwa jest udzielenie im schronienia, jednocześnie jednak dostrzegają oni potencjalne niebezpieczeństwa związane z ich masowym napływem. Aż 79% badanych uznało, że proces ten niesie z sobą więcej ryzyka, niż szans. Jednocześnie niemal połowa Niemców (47%) jest zdania, iż pociągnie to za sobą negatywne następstwa dla gospodarki kraju. Przewagę pozytywnych następstw w tym zakresie dostrzega 34% pytaných²⁸.

Ciekawym przykładem reakcji na tzw. problem uchodźczy mogą być doświadczenia 50-tysięcznego Schwerte, miasta położonego w Północnej Nadrenii. Decyzją rady

²⁶ Tamże.

²⁷ M. Voigtländer, *Flüchtlinge und Wohnungsbedarf. Bauen, bauen, bauen – und Leerstände nutzen*, Institut der deutschen Wirtschaft, Köln 2015, s. 1.

²⁸ P. Eisnecker, J. Schupp, *Flüchtlingszuwanderung: Mehrheit der Deutschen befürchtet negative Auswirkungen auf Wirtschaft und Gesellschaft*, „DIW Wochenbericht“ 8/2016, s. 157 i 162.

miejskiej i burmistrza przyjęto tam już ponad 700 uciekinierów. Przekazano im 6 spośród 14 funkcjonujących sal gimnastycznych. Obok kosztów noclegów i wyżywienia miasto ponosi nakłady związane zakupem łóżek, materacy, ogrzewaniem, wywozem śmieci, ochroną i tłumaczeniem. Mimo że w całe przedsięwzięcie zaangażowało się aż 400 wolontariuszy, to w ubiegłym roku na sfinansowanie pobytu uchodźców wydano aż 4,6 mln euro. Jako że z kasy krajowej w Düsseldorfie udało się uzyskać jedynie 3,1 mln, miasto zmuszone zostało do zaciągnięcia kredytu w wysokości 1,5 mln euro. W konsekwencji ogólne zadłużenie okazało się tak znaczne, że Schwerte znalazło się w grupie 34 miast Północnej Nadrenii-Westfalii, w których funkcjonuje tzw. budżet awaryjny. Zdeterminowany w dalszej pomocy przybywającym do Niemiec uchodźcom burmistrz, wspierany przez zdecydowaną większość mieszkańców, obawia się wręcz, że zmuszony będzie podejmować kroki nie zawsze zgodne z prawem²⁹. Może tak być, jeśli rząd krajowy w Düsseldorfie nie zdecyduje się odejść od dotychczasowej praktyki przekazywania gminom pomocy finansowej w zryczałtowanej wysokości. Jest ona bowiem niższa od kosztów ponoszonych przez miasta przyjmujące uchodźców. Lepszym rozwiązaniem byłaby na pewno pełna refundacja kosztów. Póki co jednak jest ona realizowana jedynie w Meklemburgii Pomorzu Przednim i w Bawarii. Można przypuszczać, że powody są zupełnie różne; w tym pierwszym kraju liczba napływających cudzoziemców jest na tyle niewielka, że jest on w stanie w całości pokryć powstałe koszty, bogatą zaś Bawarię stać natomiast na sfinansowanie kosztów wynikających z rekordowego napływu uchodźców.

Mimo że jak wskazano, w długim okresie napływ migrantów przyczyni się do zachowania wzrostu gospodarczego na dotychczasowym poziomie, to masowość zjawiska oraz naciski polityczne wywierane przez niektóre państwa unijne niegarnące się do przyjmowania uchodźców sprawiły, że na początku lutego 2016 r. doszło w Londynie do podpisania porozumienia zmierzającego do zatrzymania uchodźców na terytorium Syrii. Bogate państwa zachodnie zadeklarowały kwoty, jakie gotowe są zapłacić Turcji za działania mające na celu zatrzymanie w tym kraju syryjskich uchodźców. RFN zobowiązała się do przekazania na ten cel do 2020 r. rekordowej sumy 2,3 miliarda euro. Jeśli pominąć Wielką Brytanię, to okaże się, że jest to więcej niż łączne zobowiązania wszystkich pozostałych krajów UE. Warto przy tym zauważyć, że są kraje, które zobowiązały się przeznaczyć na ten cel większą część swego produktu krajowego brutto: dla Norwegii odsetek ten wynosi 0,22, dla Kuwejtu 0,19, a dla Niemiec 0,08. Rząd w Warszawie zdecydował się przeznaczyć na ten cel 0,001% produktu krajowego brutto³⁰.

Podsumowując należy podkreślić, że skala migracji, z jaką mamy do czynienia w Europie Zachodniej, a w szczególności w Niemczech, przekroczyła wszelkie początkowe przewidywania. Oznacza to ogromne, niespotykane dotąd wyzwanie dla RFN. Z drugiej jednak strony, napływ wielotysięcznej rzeszy w znacznej mierze zdol-

²⁹ P.Eisnecker, J.Schupp, *Flüchtlingszuwanderung: Mehrheit der Deutschen befürchten Auswirkung auf Wirtschaft und Gesellschaft*, „DIW Wochenbericht“ 8/2016, s. 157 i 162.

³⁰ H. Soltau, *Ein Marshallplan für Syrien*, „Die Zeit“ 9/2016, s. 31.

nych do pracy ludzi może się w istotny sposób przyczynić do utrzymania silnej pozycji gospodarki niemieckiej. Cierpi ona bowiem na niedobór pracobiorców, a zgodnie z przewidywaniami demografów bez silnej fali imigracji sytuacja ulegnie w przyszłości dalszemu pogorszeniu.

Warunkiem w miarę szybkiego podjęcia przez uchodźców aktywności zawodowej jest jednak realizowane na szeroką skalę doksztalcanie zawodowe oraz nauka języka. Okolicznością utrudniającą integrację migrantów jest utrzymujący się deficyt mieszkań. Konieczność wzmożonej działalności inwestycyjnej, zmierzającej do radykalnej poprawy sytuacji w tym zakresie okaże się niewątpliwie dodatkowym elementem pozytywnie wpływającym na wzrost gospodarczy kraju. Pewnym problemem może się natomiast okazać niezrozumienie przez znaczną część niemieckiego społeczeństwa korzyści ekonomicznych, jakie wynikają z niespotykanego dotąd napływu cudzoziemców.

Prof. dr hab. Tomasz Budnikowski, Instytut Zachodni (budnikowski@iz.poznan.pl)

Słowa kluczowe: Niemcy, gospodarka, rynek pracy, uchodźcy

Keywords: Germany, economy, labor market, refugees

ABSTRACT

One of the factors restricting the economic growth rate of Germany are the persistently unfavorable demographic trends. Therefore, in the opinion of many economists, the mass influx of refugees from the countries of the Near East and Africa must be seen as an "opportunity of the century". This does not mean, however, that immigration carries no problems. The reception of foreigners implies the necessity of incurring substantial expenses in the period preceding their introduction to the German labor market. Expenditures include accommodation, sustenance, participation in language courses and vocational training schemes.